



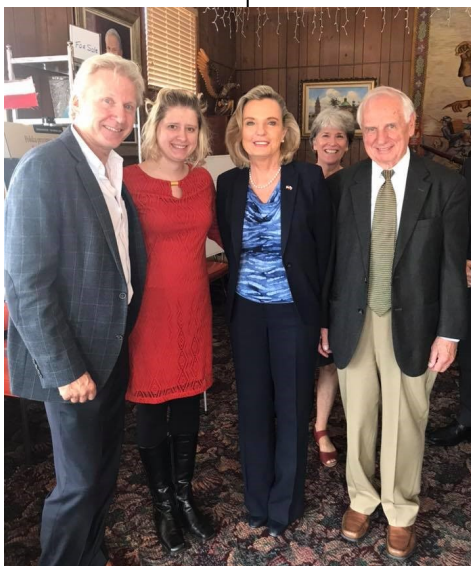
Wystawa „Armia Andersa – Szlak Nadziei” w Cleveland.

Senator Maria Anna Anders odwiedziła 22 września Polsko-Amerykańskie Centrum Kultury. Jej wizyta miała charakter uroczysty, a jednocześnie bardzo serdeczny, wręcz swobodny. Pełnomocnik prezesa Rady Ministrów ds. dialogu – córka generała Andersa wydaje się być osobą bardzo otwartą, ciepłą i obdarzoną sympatyczną nutą dobrego humoru; uśmiech nie znika z jej twarzy. Niezwykle ważne dla niej jest, alby dbać o pamięć historyczną narodu i cieszy się, że wystawa o jej ojcu i jego żołnierzach, którzy stali się ważną częścią polskiej historii, może być pokazywana na całym świecie. Ekspozycja „Armia Andersa – Szlak Nadziei” prezentowana była już w innych miastach USA i kilku krajach Europy. Teraz można ją było oglądać w Cleveland.

Dzięki Armii Andersa tysiące Polaków mogły rozpocząć nowe życie w wolnym świecie, a żołnierze stanąć do walki o wolną Polskę. Wystawa przypomina i upamiętnia kraje i miejsca, które znalazły się na szlaku żołnierzy gen. Andersa. Do tworzącej się armii z głębi ZSRS ciągnęły tysiące Polaków. Była to dla nich jedyna szansa na uratowanie się od niechybnej śmierci w sowieckich łagrach. Wielu zmarło z wycieńczenia w drodze do armii, inni już na szlaku jej przemarszu. Udało się jednak uratować ponad 120 tys. żołnierzy,

którzy przez Kazachstan i Uzbekistan przeszli w 1942 r. do Iranu i na Bliski Wschód, by walczyć następnie na froncie włoskim z Niemcami. Niestety mimo wielkiej ofiarności nie dane im było wówczas dojść do swojej ojczyzny, która po zakończeniu II wojny światowej w 1945 r. znalazła się pod faktyczną okupacją ZSRS. Dla wielu Polaków, żołnierzy armii Andersa, był to początek emigracyjnej tułaczki.

Wystawie towarzyszyła również obecność autora książki „**Captured in Liberation**”, Andrzeja Bajdy, który opisał losy swojego 94-



letniego ojca, Mariana Bajdy, ocalałego oficera walczącego w Armii Andersa. Autor książki podkreślał, jak bardzo cieszy go fakt, że może uczestniczyć w takich spotkaniach i poprzez promocję książki opowiadać o losach swego ojca, o sile wolności i rodziny i przekazywać Amerykanom prawdę o II wojnie światowej i o bohaterstwie żołnierzy polskich. Andrew Bajda jest profesorem biznesu w Cuyahoga Community College i fakt, że został autorem

książki otworzył mu drogę do opowiedzenia wojennej historii ojca, a tym samym historii Polski szerokim rzeszom odbiorców. Wiele osób z otoczenia profesora Bajdy odwiedziło Polsko-Amerykańskie Centrum Kultury tego wrześniowego wieczoru mogąc osobiście obejrzeć wystawę i uczestniczyć w spotkaniu z polską Senator, Anną Marią Anders.

The Anders Army– Trail of Hope

Poland's Secretary of State, Senator Maria Anna Anders, spent time in the Polish-American Cultural Center in Cleveland to promote a historical exhibit called the "Trail of Hope."

The display tells the story of the Polish Army that was formed in Siberia to fight over freedom of Poland.

"It's a very interesting story. It's a very sad story, but I think it's important for people to know. My Father, general Anders - commander of the Army saved over 120,000 people," said Secretary Anders.

There's no better person to tell the story than his daughter herself; she almost has an obligation to make sure the exhibition sees as many people as possible.

Anders says the main reason for the exhibition to be presented is because of the lack of Polish knowledge these days.

"I've found in the last few years since I've been in the Polish Government and traveling around the world, very few people knew about that. So I felt it was important to tell that story," said Anders.

In addition to the visit of Senator Anders was Andrew Bajda, author of the book „Captured in Liberation.” Andrew Bajda is an assistant professor of business administration at Cuyahoga Community College. He spent three years researching and writing "Captured in Liberation," a book that captures the power of freedom and the enduring strength of family.

He shared with us how much he enjoyed giving talks on his book, to experience firsthand the range of reactions: from proud Poles who feel their story is finally being told to World War II enthusiasts surprised to learn how an occupied country fielded a mythical army so pivotal to the Allied war effort.

His 94-year-old father, Mr. Marian Bajda was also present at the Center and was able to enjoy the exhibit and speaking with Senator Anders.



Profesor Bajda admits that, until a few years ago, he virtually knew nothing of his family's story. „I grew up - like so many Clevelanders in the '60s and '70s - more sensitive to the onslaught of ethnic jokes than curious about my ancestry,” Andrew Bajda says.

In 2014, he began a quest to learn his father's story and the epic journey of Anders' Army across three continents on the Trail of Hope. His father was part of that trail, surviving capture and daring escapes as a teen on a personal quest to join Anders' Army and liberate Poland.

„Retracing my father's steps led me by sea and rail across seven countries, through Transylvania and the Carpathian Mountains and the Alps. The journey took me to a cellar in bustling Bucharest, where my father was hidden by the Underground, and inside the ghostly walls of Auschwitz, where a family member was brutally murdered. Every stop brought lessons from the past, and unmistakable warmth emanated from both family and strangers, spreading hope for the future” - describes Andrew Bajda.

Andrew Bajda's book, "Captured in Liberation," is available at bookstores, through online retailers or at www.abajda.com.



Agata Wojno

List od Redaktora

Sezon letni już za nami, jesień otwiera swoje kolorowe drzwi, zamieniamy nasze kremy z filtrem przeciwsłonecznym na ciepłe swetry. Dzieci wracają do szkoły, my wracamy do codziennej rutyny. Polsko-Amerykańskie Centrum Kultury otwiera po wakacjach swoje drzwi, gotowe na nowe wydarzenia. Niedzielne, tradycyjne obiady znów są okazją do spotkań i rozmów w Centrum. ZAPRASZAMY! Polonia cała przygotowuje się do obchodów 100 rocznicy odzyskania niepodległości.

Wcale nie jestem gotowa na jesień. Jak co roku zresztą. Nie przekonują mnie te piękne kolory drzew i ostatnie promienie słońca przebijające się złościście przez tę różnorodność barwnych liści. Super to wygląda na zdjęciach, super brzmi w literaturze i poezji, napawa nostalgią i uczuciem relaksu. A w rzeczywistości? Jesień to taka pora, kiedy wszystko wycisza się i przygotowuje do uspienia, zwolnienia, zamarcia. I może dlatego nie jestem fanką jesieni, bo wiem, co zwiastuje! Długie, wieczory w pochmurnym naszym Ohio. Świadomość braku słońca już na samą myśl przynębia mnie – tak, jakbym na zapas miała ochotę wpaść w depresję. Tylko... mi nie mówcie, że ja tak mam, a wszyscy inni to sobie świetnie radzą! Bo, po pierwsze w to nie uwierzę, a po drugie... ci „wszyscy inni” zwyczajnie nie przyznają się do tego, o czym ja mówię otwarcie.

Ale, jako że jestem typem „wojowniczką”, i że wiem, czym pachnie jesień, to wdziękam na siebie „zbroję” optymizmu i działania i przygotowuję się do zwolnienia, ale tak, żeby nie popaść w przynębienie. Jest na to sposób: dużo ruchu, właściwie – jak najwięcej ruchu! Ruch to doskonały lekarz na bólaczki naszych zszarpanych cywilizacyjnie nerwów i zmęczonych ciał. Spacerowanie na świeżym powietrzu wśród tych różnobarwnych drzew poprawiają nastrój. Spożywanie zbalansowanych posiłków z możliwie jak największą ilością warzyw i owoców daje siłę. Picie dużych ilości wody i dobra książka to podstawa dobrej energii. Tak, lektura na długie jesienne wieczory rozwiązać może wiele problemów.

Jesień to doskonały sezon, aby podkreślić jak ważny dla naszego zdrowia i samopoczucia jest wypoczynek, sport i zdrowe odżywianie. Zachęcam do odwiedzenia lokalnych recreation center w celu odkrycia nowego, cennego zajęcia dla siebie, czy to z dziedziny rekreacji czy też sprawdzenia

się w tworzeniu jakiegoś art. Zachęcam do odwiedzania okolicznych parków, kontaktu z naturą - łagodnego naładowania swoich wewnętrznych baterii wyczerpanych letnią aktywnością, spotkań ze znajomymi i do wypróbowania czegoś nowego. Jestem przekonana, że oferta każdego recreation center zawiera coś, co może nas zaciekać, jakieś nowe hobby, coś czego nigdy wcześniej nie robiliśmy.

Jesień otwiera przed nami sobie właściwe możliwości, od nas zależy, żeby ich nie przegapić.

Życzę wszystkim czytelnikom, żeby pozostawali aktywni i zdrowi i żeby znaleźli czas i ochotę na wizyty w Centrum.

Letter from the Editor

The summer season is already behind us, and fall opens its colorful doors. We change from sunscreen to warm sweaters. The kids go back to school, and we go back to our daily routines. The Polish-American Cultural Center opens its doors after the vacation season, too, ready for new events. The traditional Sunday dinners are again a chance to meet and talk at the Center. Come! All of Polonia is preparing for the 100th anniversary of Poland's independence.

I'm really not ready for fall. Like every year. Neither the colors of the trees nor the last rays of sun glistening on the changing leaves convince me. The color looks great in pictures, sounds great in literature and poetry, and brings on a sense of nostalgia and relaxation. But in reality? Fall is the time when everything calms down and gets ready to sleep, to die. Maybe I'm not a fan of fall because I know what's coming! Long nights in our gloomy Ohio. The very thought of the lack of sun brings me down and tempts me to fall into a depression. Don't tell me it's just me! Because, first, I don't believe this, and second, „everybody else” just doesn't want to admit what I am willing to say openly.

Since I am a „fighter”, I know that when I can smell the fall, I have to put on my armor, a shield of optimism; I prepare to slow down so I don't fall into a depression. There's a way to do this: lots of movement, actually as much movement as possible! Movement is an excellent remedy for the pains of our frayed nerves and tired bodies. Walks in the fresh air among those colorful leaves improve the mood. Balanced meals with lots of fruits and vegetables give strength. Drinking lots of water

is the foundation of good energy. And a good book on a long fall evening can solve many problems.

Fall is an excellent time to point out just how important rest, healthy eating, and exercise is to our general health and well-being. I encourage you to visit your local recreation center to discover something new for yourself, whether sports or something in the creative arts. Visit a neighboring park, get in touch with nature – recharge your own internal battery that has been drained after a summer of activity. Meet with friends and try something new. I'm sure that you can find something at any recreation center, some new hobby, something you've never tried before.

Fall opens up new possibilities of all kinds. It's up to us to take advantage of them.

I hope all our readers remain active and healthy at this time of year, but also, that they find time to visit the Center! Translated by Sean Martin



Józef Hart

O wolności...

Kiedyś, gdy byłem bardzo młody, lubiłem chodzić w góry. Byłem częstym gościem w Sudetach i Tatrach, bo czułem się tam wspaniale. Kiedy stałem na szczycie „pagórka” i patrzyłem na ten bajkowy widok przed sobą wiedziałem, że nie ma nic lepszego jak to – tylko żyć i podziwiać. Czułem się wolny jak ptak, który może polecieć gdzie chce i nie ma żadnych zmartwień na głowie. Dzisiaj już wiem, że to były tylko złudzenia-marzenia, bo nawet orły mają swoje ograniczenia i wrogów. Więc jak to jest z tą wolnością? Trudno mi teraz wybierać się w góry, są dość dalekie, a poza tym mniej gościnne niż kiedyś, tam ... Mogę jednak znaleźć więcej czasu na zastanowienie się nad tym, czym jest wolność, a szczególnie, co oznacza dla mnie to przecież piękne słowo/nie-słowo, za które wielu oddało swoje życie.

Jak zawsze próbuję uporządkować swoje rozmyślenia szukając najprostszej definicji wolności. W polskiej Wikipedii znalazłem taką definicję: „wolność może oznaczać brak osobistego zniewolenia jak więzienie, niewolnictwo, praca przymusowa lub porwanie; może też oznaczać brak ograniczeń ze strony władz państwowych lub instytucyjnych, także może oznaczać brak hamulców zwyczajowych.” Im bardziej jednak zagłębiałem się w ten temat, tym bardziej stawał

się on skomplikowany – i interesujący! I tak na przykład stanęły przede mną pytania typu: Jakie są granice wolności osobistej w cywilizowanym społeczeństwie? Czy społeczeństwo może pozwolić na nieograniczoną wolność słowa, bez względu na to, jak bardzo obraźliwe są wyrażane poglądy? Czy prawa są przeszkodami dla wolności, czy też są podstawowym warunkiem jej osiągnięcia? I kiedy, jeśli w ogóle, dozwolony jest przymus? Wiemy, że życie w społeczeństwie wymaga wszelkiego rodzaju kompromisu i współpracy. Często oznacza to ograniczanie naszych pragnień, aby dostosować się do interesów innych osób. Pragnienia różnych ludzi są często sprzeczne, więc społeczeństwo musi ustalać granice tego, co ludzie mogą robić, ale decydowanie o tym, gdzie należy wyznaczać granice nie jest łatwe.

Filozofowie (i nie tylko oni) zastanawiali się nad tymi problemami przez wieki. Oto niektóre przykłady tego, co mieli do powiedzenia na ten temat “mędracy” różnych pokoleń:

– Wolność to zdolność czynienia wszystkiego, co nie szkodzi innym; a jeśli chodzi o prawa ludzi to rodzą się oni i pozostają wolni i równi (z Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela, Francja 1789).

– Wolność dla wszystkich, ponieważ wszyscy jesteśmy obdarzeni przez Stwórcę pewnymi niezbywalnymi prawami; wśród nich są życie, wolność i dążenie do szczęścia (z Deklaracji o Niepodległości, USA 1776).

– Prawdziwa indywidualna wolność nie może istnieć bez ekonomicznego bezpieczeństwa i niezależności; ludzie którzy są głodni i pozbawieni pracy są pożywką z której powstają dyktatury (Franklin D. Roosevelt).

– Twoja wolność i moja nie mogą być odseparowane (Nelson Mandela).

– Kiedy tracimy prawo do bycia innym, tracimy przywilej do bycia wolnym (Charles E. Hughes).

– Czy wolność jest czymś innym niż potęgą, która pozwala nam wybierać jak chcemy żyć? (Epiktetus).

– Cena wolności religii, słowa, lub prasy jest taka, że musimy znosić wiele bredni (Robert H. Jackson).

I jeszcze cytaty z przemowy Jana Pawła II z 1981 roku: „Nie dopuszczajmy przemocy jako drogi do pokoju; zacznijmy od poszanowania prawdziwej

wolności. Wynikły pokój będzie w stanie zaspokoić oczekiwania świata ponieważ będzie to pokój zbudowany na sprawiedliwości, pokój oparty na nieporównywalnej godności wolnego człowieka”.

Jeśli chodzi o mnie to wolność dla mnie jest prawem do myślenia o wszystkim i o niczym. Żeby jednak myśleć trzeba mieć jakieś wiadomości, no i źródła informacji. Na szczęście jestem obywatelem kraju, w którym źródeł nie brakuje, nawet tych „fake news”... Ogromnie ważne jest to, że mam wolny dostęp do wielu rozmaitych źródeł informacji: biblioteki (na pierwszym miejscu!), Internet, telewizja, radio i prasa. I mogę wybierać to co mnie interesuje. A przecież wiemy, że na świecie są kraje gdzie takiej wolności brakuje. Dlatego jestem niezmiernie szczęśliwy, że żyję w kraju, w którym czuję się wolny, może nie tak jak ptak, ale jak wolny obywatel.

About freedom...

Ages ago, when I was very young, I liked to go to the mountains. I was a frequent guest in the Sudetes and Tatra Mountains because I felt great there. When I stood on top of a “hill,” I had a fairytale view in front of me – I knew there was nothing better than to be alive and admire this beauty. I felt as free as a bird who could fly wherever it would want to, without worries. Today, I know those were just illusions and dreams because even eagles have their limitations and enemies. So what is the deal with freedom? It is difficult for me to go to the mountains now as they are quite distant, and besides, less hospitable than before, there... However, now I can find more time to think about what freedom is, and especially what it means to me, this beautiful word for which many gave their lives.

As always, I try to sort out my thoughts by searching for a definition of freedom. I found this definition in the Polish Wikipedia: “freedom can mean the lack of personal enslavement like imprisonment, slavery, forced labor or abduction; it

can also mean no restrictions on the part of state or institutional authorities, it can also mean that there are no inhibitions of customs.” The more I delved into this topic, the more complicated it became – and interesting! For example, many questions came to my mind, such as: What are the limits of individual freedom in a civilized society? Should society allow unlimited freedom of speech, no matter how offensive the views expressed are? Are laws obstacles to freedom or are they the fundamental condition to achieve freedom? In addition, when, if ever, is coercion acceptable?” We know that living in a society requires all kinds of compromise and cooperation. Often this means limiting our desires to accommodate the interests of other people. Desires of different individuals often conflict each other, so society must set limits on what people may do, but deciding where the limits should be set is not easy.

Philosophers (and not just philosophers) have been pondering these problems for centuries. Here are several examples of what “wise men” of different generations have had to say on this subject:

– Liberty is the capacity to do anything that does no harm to others; and, in respect of their rights, men are born and remain free and equal (from the Declaration of Rights of Men and the Citizen, France 1789).

– Liberty for all, because we are endowed by the Creator with certain inalienable rights; among these are life, liberty, and the pursuit of happiness (from the Declaration of Independence, USA 1776).

– True individual freedom cannot exist without economic security and independence; people who are hungry and out of a job are the stuff of which dictatorships are made (Franklin D. Roosevelt).

– Your freedom and mine cannot be separated (Nelson Mandela).

– When we lose the right to be different, we lose the privilege to be free (Charles E. Hughes).

– Is freedom anything else but the power of living as we choose? (Epictetus).

– The price of freedom of religion, or of speech, or of the press is that we must put up with a good deal of rubbish (Robert H. Jackson).

And lastly a quote from the speech of John Paul II in 1981: “Let us not accept violence as a way to peace. Let us instead begin by respecting the true freedoms. The resulting peace will be able to satisfy the world’s

expectations, for it will be a peace built on justice, a peace founded on the incomparable dignity of the free human being.”

As for me, I believe that freedom is the right to think about everything and about nothing. However, in order to think one must have some knowledge and sources of information. Fortunately I am a citizen of a country where there are plenty of sources, even “fake news”... It is extremely important that I have free access to many different sources of information, such as from libraries (in the first place!), the Internet, television, radio, and the press. I can choose what I am interested in; yet, I know there are countries in the world where such freedom is lacking. Therefore I am extremely happy that I live in a country where I feel free, maybe not like a bird, but as a free citizen.

Joseph Hart



Elżbieta Ulanowska

Let's sing with heart and respect

I've recently come across a book which is very appropriate for the current one hundred year anniversary of Poland's return to the map of Europe. The author is Malgorzata Strzalkowska and it's entitled: "Dabrowski's Mazurka, our national anthem." The book was published in 1989, and it represents a single, comprehensive source for everything we would need to know about our most important hymn, our national anthem. The book comes with a CD with words, and the hymn performed in various versions, demonstrating that over the years not only the text changed, but the music did as well.

First performed in 1797 for the soldiers of the Polish Legions in Italy, Dabrowski's Mazurka immediately achieved great popularity and fame throughout Europe. The anthem rapidly made its way into Poland via secret channels, its stirring text igniting the spirit, strengthening the will, awakening a longing for and hope of regaining Polish nationhood. The author Josef Wybicki, was a notable figure who spent most of his life in service to Poland. He was devoted to Polish issues and starting from his youth through the years, participated in many historic events. Born into a noble family from Bedomin in 1747, in the Kaszubian region of Poland, he received a good and proper education with additional training in the law. He occupied many important positions, and was committed to doing the right things for the good of the

country. He served as chamberlain for King Augustus Poniatowski, and participated in debates at the Polish parliament (the Sejm) and fought in the Kosciuszko uprising. After that defeat, he was forced to emigrate. He took part in discussions between General Henryk Dabrowski and Napoleon Bonaparte after leaving Poland, and traveled widely in Europe on diplomatic and military missions as a colonel. Along with all of this, he was a talented writer, a playwright of two plays and two operas.

Malgorzata Strzalkowska's book is divided into two parts. In the first part, she discusses the history of the national anthem. A history of the anthem was recently published in the previous issue of "Forum," written by Alexandra Hart-Hirszowicz. I will attempt, in this article, to acquaint our readers with the second part of Strzalkowska's book which explains the text of the anthem and some of the obscure words and phrases which are worth their weight in gold.

In the original version, that is the text written by Wybicki, there are six stanzas. I found nine on the internet which apparently had been added over time as the musical accompaniment changed.

„Poland has not yet perished
So long as we still live
What the alien force has taken from us
We shall retrieve with a sabre”

This fragment refers to the partition and annexation of Poland after the Kosciuszko uprising. It inspires hope for regaining freedom through battle.

„We shall cross the Vistula, we'll cross the Warta
Bonaparte has given us the example
Of how we should prevail”

At this time Napoleon Bonaparte was achieving great successes in his campaigns. Poles fought valiantly alongside his forces in Prussia, in Haiti and in Spain. The great general had correctly assessed the bravery of the Polish forces. This stanza speaks of the invasion of forces from the south.

„Like Czarniecki to Poznan
After the Swedish occupation
To save our homeland
We shall return across the sea”

Stefan Czarniecki, a Polish nobleman fighting in the Polish-Swedish War 1650-1655 mostly on Polish soil, conquered the Swedes using his enemy's methods of a kind of guerrilla warfare. He crossed the straits to Denmark with his army and horses and fought there for an entire year. The Scandinavian operation weakened the Swedes to the

Continuation on page 10



Ryszard Romaniuk

Kamień na kamieniu

Jak co roku Polonia z Cleveland latem wybiera się za morze, właściwie za ocean, jakoś w poprzek lotom ptaków, lecimy skąd nasze plemię. Tak już jest w tej przyrodzie, węgorsze z jezior do morza Sargassowego, łososie z morza pod górę strumieni, ptaki z południa na północ, a Polonia z Zachodu na Wschód. I, jak co roku, które linie najtańsze? Raz Lotem, raz przez Kopenhagę, United skreślony i nagle - WOW! Przez Islandię! Linie Islandczyków, WOW, najtańsze! Prosto z Cleveland jednym skokiem do Europy! A tak przy okazji, skoro już tam lądujemy, to należy zobaczyć, co tam jest. Zrobiłem tak jak wszyscy, wylądowałem, zażyczyłem sobie mapę z kierunkami do zwiedzania, samochód, i w drogę!

Pierwsze wrażenie: drogo! Nawet bardzo! Drugie wrażenie: czy to Polska? Ludzie mówią „dzień dobry” i „dziękuję”. Okazuje się, że młoda Polonia, ta, której już nie ma w Cleveland, jest w Islandii! Islandczycy poznają nas, bo znają Polaków. Pracują z nimi, mieszkają, jedzą... nic dziwnego, że starają się mówić po polsku. No dobrze, pojechaliśmy zwiedzać. Nigdy nie byłem na księżycu, więc trochę głupio mi to mówić, ale widoki tam księżycowe! Skały, kamienie, żwir, lawa, żużel, kamienie, żużel... trochę trawy i porostów. Gdzieś tam jakieś młodziutki drzewko, chyli się, jakby schować się chciało. Góry i pagórki, rzeczki i strumienie. Trochę ptaków, owce, konie, trochę krów, owce, konie, i samochody. Niby to wszystko takie jakieś mało kolorowe, ale w rzeczywistości... piękne! Co pewien czas widać, jak samochody zjeżdżają się w jednym miejscu. Tam coś jest, trzeba jechać. Najczęściej są to wodospady. Mam wrażenie, jakbyśmy wszyscy byli jakimiś poganami, którzy jeżdżą od wodospadu do wodospadu w pogoni za błogosławieństwem bogów tej ziemi.

„Te skały na lewo to płyta amerykańska, a te na prawo to płyta europejska”. A ja w środku, tam gdzie ziemia pękła. Potem gejzery, woda tryska na wiele metrów w górę, a my zachwyceni trzaskamy migawkami. Wszyscy jesteśmy takimi synami człowieczymi, którzy zamiast jabłka mają komórkę na twarzy. A jak za bardzo się zbliżyć, to ukrop pokropi. Tak naprawdę to jest piękne. Nawet nie wiem dlaczego, bo kamień na kamieniu przecież. Setki lat

temu przyszli Wikingowie i wycięli wszystkie drzewa. Teraz, zamiast kija z patykiem, zamiast drogowskazu czy tabliczki ku pamięci, Islandczycy ustawiają kamień na kamieniu, a na tym kamieniu jeszcze jeden kamień. I te ustawienia kamienne mają coś znaczyć, że tu byłem, tu żył i zmarł, ku pamięci, jakaś kamienista ta pamięć.

Każdej nocy lądowaliśmy w innym hotelu. Bardzo skromne, ale w swojej prostocie eleganckie, przyjemne, wygodne, rano śniadanie ze zsiadłym mlekiem – wspaniałe! W jednym z hoteli przywitałem młodego recepcjonistę dziarskim „dobry wieczór!” Dobry wieczór – odpowiedział i uśmiechnął się. Pogadać chcę – powiedziałem. I za chwilę usiadłem sobie z Bartkiem i Norbertem, aby pogadać o młodych Polakach. Okazało się, że jest ich trzydziścioro, młodzież, dziewczyny i chłopcy. Chłopcy głównie na budowie, a dziewczyny w obsłudze hotelu. Skąd jesteście? Z Podlasia, Białostok i okolice. Połowa z nich mieszka tutaj na stałe, reszta przyjeżdża na wakacje popracować sobie. Norbert ma dziewczynę, chce popracować 3-4 lata i wrócić do Polski. Bartek odkłada pieniądze i jak już uzbiera, to rozkręci biznes w Polsce. Jest grafikami komputerowym. Norbert też jest po technikum informatycznym. Jak się żyje? Dobrze, ale nie zawsze jest ładna pogoda. Dzisiaj akurat jest słońce! Po zakupy jeździ się do miasta 10 km stąd. Miasto małe, spokojne. Tam też można chodzić na naukę języka. Dookoła tereny turystyczne, znaczy się wodospady, czarne plaże, blisko do lodowca, największego w Europie! Na brak turystów nie narzekają. Co ich śmieszy? Gdy w restauracji pytają się: „kawy czy herbaty” i w odpowiedzi słyszą: „tak”. Albo gdy nie mogli dogadać się z wycieczką z Chin i czekali na ich przewodnika. W końcu przyszedł i okazało się, że mówi tylko po chińsku.



99% Islandczyków mówi po angielsku. Żadnych problemów z dogadaniem się. Żadnych problemów ze znalezieniem basenów z wodą o różnej temperaturze. Powietrze zimne, a w wodzie ciepłutko, przyjemnie. Tuż przy lotnisku jest Blue Lagoon, zespół basenów, saun, pryszniców, i brodząc w błękitnej, gorącej wodzie, pod zachmurzonym niebem, można zażyczyć sobie koktajle, maseczki z białego błota na twarz i podsłuchiwać rozmowy prowadzone we wszystkich językach świata. Potem samolot do Polski. A w nim całe przedszkole! To młode małżeństwa lecą do Polski do rodziców i dziadków. A dzieci, jak to dzieci, śmieją się i biegają.

Przywiozłem sobie kamień. Ku pamięci. To chyba była jedyna rzecz, która coś znaczy i była za darmo.



Agata Wojno

O czym powinny rozmawiać „normalne kobiety”?

Skąd my to znamy? Z upływu lat? Z życiowego doświadczenia? W którymś momencie życia odkrywamy ze zdziwieniem (albo bez), że mamy określony pogląd na określony temat i że nie po drodze nam z oponentami i..., że niewiele nas obchodzi, co inni sobie pomyślą. Czyżby? Całkiem niedawno usłyszałam zdanie, które „zagotowało mi krew”:

- Czy ty, Agata, nie możesz rozmawiać na tematy, o których mówią kobiety!

- Czyli na jakie? - zapytałam.

- Normalne kobiety mówią o pazurkach, kolo-rach, sukience, kosmetyczce. Tak zwyczajnie. A ty? Zawsze coś drażysz!

I nieważne, że ja „zawsze coś drażę” i że mocniej może niż innych gryzie mnie „robak egzystencjalizmu”. I nieważne nawet, że może nie zawsze powinnam „drażać”. Ważne jest natomiast to, o czym według mężczyzny mają obowiązek, albo pozwolenie (?), albo przywilej (?) rozmawiać kobiety!

Z doświadczenia wiem, że nie cały rodzaj męski myśli w kategoriach tu przytaczanych. A podkreślałam to, żeby uniknąć zarzutu generalizacji, który natiychmiast dyskredytuje temat jako „nie warto się przy nim zatrzymywać”. Nawet jeśli tym „porządnym” mężczyznom zdarza się tak pomyśleć czasami, to nie wszyscy głośno wyrażają te myśli. Mojemu zaś kole-dze (o którym tu mowa), zdarza się to dość regularnie, a jak zwracam mu delikatnie uwagę, że to „z lekka szowinistyczne jest”, to słyszę, że: „nie jestem bynajmniej większym szowinistą niż wszyscy w Polsce”.

Hmm... Myślę... Skąd bierze swoje korzenie pogląd, że kobiety mają rozmawiać na jakies dozwolone tematy? Powszechnie bezpieczne dla kobiet. Ni-jakie. Szminki, buciki, kwiatki, czekoladki i pieluchy! Włosy na głowie mi się jeżą, jak myślę skąd to się bierze i dokąd prowadzi. Przecież z takim powszechnym myśleniem, to my (albo oni) jako społeczeństwo wciąż jesteśmy w lesie. Stąd bliska już droga do ohyd-nego stwierdzenia: „bo jak się baby nie bije, to jej wą-troba gnije”. Może to akurat, za ostro brzmi i ktoś się oburzy – zaraz, zaraz to już patologia, ja na kobiety ręki nie podnoszę! Naprawdę? I chwala ci za to, bo...

mógłbyś, tak? A ja mówię, inspirowana tą rozmową i wieloma innymi przykładami zachowań męsko-damskich, że te niby nic nieznaczące, o małej szkodliwości moralnej stwierdzenia typu, że kobiety to powinny rozmawiać na tematy kobiece, bardzo blisko stoją przekonania, że baba to najlepiej nadaje się do garów! To się fachowo nazywa mikro agresja.

Żeby było uczciwie, to ja za taki stan rzeczy, nie winię tylko panów. Z mlekiem matek wyssaliśmy wszyscy te stereotypy zachowań. Gdzieś tkwią w nas od pokoleń. W dużej mierze, to my kobiety, swoją biernością w temacie, brakiem reakcji i akceptacją tych małych, niewinnych powiedzonek, pozwalamy na to, by owe zachowania trwały i się rozprzestrzeniały. To my nie reagujemy, kiedy mężczyźni obok opowiadają dowcipy o głupocie i naiwności kobiet. Milczymy, kiedy padają rubaszne komentarze i sprośne określenia pod naszym adresem – przecież to tylko takie żarty... stare jak świat. To my uśmiechamy się głupkowi-to, kiedy mężczyźni podnoszą z poirytowaniem głos na nas, wytykając nam jakąś słabość, tak jak-by... oni żadnych słabości nie mieli! To my obur-zamy się na patologię: bicie, picie, seksualne wykorzystywanie, ale nie widzimy nic zdroźnego w niewinnym żarciku o durnej blondynce, która nie umie dodawać, albo w żarciku typu: „przychodzi baba do lekarza z żabą na głowie...”

I to my i tylko my możemy ten stan powszechnego przyzwolenia na podwójne standardy zmienić, kiedy zaczniemy reagować. Kiedy mężczyzna wybuchą gniewem, to ma powód, a kiedy kobieta krzyczy, to nie panuje nad emocjami, tak? Kiedy mężczyzna rzuca rakieta na korcie tenisowym, to sędzia jest niesprawiedliwy, a kiedy ko-bieta, to wariatka?!

Jeżeli wciąż będziemy ulegać takim schematom myślenia, to utopimy się w morzu stereotypów i bezsilności. Jeżeli chcesz zmieniać świat, to zacznij od siebie. Dlatego reaguję i dlatego nie dam sobie wmówić o czym mi wypada rozmawiać, a o czym nie mam prawa się wypowiadać. Nie dam sobie też wmówić, że złą rzeczą jest „drażać” poważne, trudne tematy. One nie są zarezerwowane tylko dla „logicznych” mężczyzn.

100th ANNIVERSARY

OF POLAND REGAINING INDEPENDENCE

Gala Dinner

Semiformal attire

November 3, 2018 at 6:00 p.m.

Tremont City Side Ballroom
2187 W 14th St, Cleveland, OH 44113

Tickets \$65 per person or \$480 per table of 8 can be purchased or reserved at 216-285-1958 (Henia), 216-236-6601 (Alina), PayPal at polishcenterofcleveland.org

Anniversary Concert

November 11, 2018 at 3:00 p.m.

Cleveland State University, Main Classroom Auditorium,
1899 East 22nd Street, Jack, Joseph and Morton Mandel Honor College Building

Tickets \$20 for adults or \$ 10 for students can be purchased or reserved at 216-849-1292 (Monika), 440-278-0256 (Dorota), ticketsfor100@gmail.com, PayPal at polishcenterofcleveland.org, Seven Roses, Krakow Deli, Eugenia Stolarczyk Store, Aarons International Travel, PACC

The program is presented by Cleveland 's Polonia
In collaboration with Polish American Cultural Center and Cleveland State University

Social and Cultural Events at the Center & Slavic Village

- Sat. Nov. 3 Banquet, 100 Anniversary of Poland Regaining Independence 6 PM
 Sun. Nov. 11 Independence Day Celebration Gala at Cleveland State University, 3 PM
 Dedication of St. John Paul Statue at Cleveland Cultural Garden, Date to be determined

Non - PACC Activities

- Sun. Oct. 7 Pulaski Day Heritage Award Banquet

Continuation of page 6

extent that it brought the war to an end. Czarniecki then returned to Poland to fight the Russians in Ukraine where he was wounded. He succumbed to his wounds at the age of 66. Czarniecki had many important titles, was nominated to be Field Commander/ Commander in Chief of Polish forces just six weeks before his death in 1665.

„A father in tears
 Says to his Basia
 Listen, our boys are said
 To be beating the tarabans ”

There were questions about who this Basia mentioned in the refrain was, and it was determined that it likely referred to the daughter of general Ksawery Chlapowski who was named Basia (Barbara). General Dabrowski showered this lady, Basia who was 26 years his junior with great affection, and married her in 1807. The glorious sound of drums (tarabans), signaling the start of the long awaited battle is reflected in the following:

„March, march Dabrowski
 From the Italian land to Poland
 Under your command
 We shall rejoin the nation”

These words speak of the start of the Polish Legions in Italy returning to Poland under the leadership of Dabrowski at the side of Napoleon. They refer to the retaking of Poland and the reunification with the Polish armed forces.

Who was this other Pole mentioned here along with Czarniecki - this Henryk Dabrowski? He came from a family in which military service was a tradition; his father was an officer in the same Saxon army that a fifteen year old Henryk joined. After having served for 20 years, Henryk moved to the Polish army. During the Kosciuszko Uprising he distinguished himself in his defense of Warsaw and with his incursion into the Wielkopolska region of Poland. He emigrated to France after the collapse of the Kosciuszko Uprising, having achieved the rank of general in order to establish (after consultation with Napoleon) the Polish Legions in Italy. In 1806 alongside the French army he entered Poland and fought against the Austrians and Prussians occupying Poland. After the death of Prince Jozef Poniatowski, he became the Commander in Chief of the armed forces of the Kingdom of Poland formed in 1815. He died 200 years ago at his property, Winna Gora (Old Wine Hill) in Wielkie Ksiestwo Poznanskie (the Grand Duchy of Poznan). His heart is enshrined in the Church of St. Wojciech in Poznan, alongside other prominent and deserving Poles from the Wielkopolska region.

The refrain after the fifth or sixth stanza indicates a change with the following text:

„March, march Dabrowski from the Italian Land to Poland
 Freedom, our old watchword has not yet been extinguished”

The original text of the National Anthem in six stanzas, was placed in safekeeping at the Bank of Berlin, but unfortunately after the incursion of the Red Army (Soviet forces) in 1945, it disappeared without a trace.

Currently, tradition requires the singing of four stanzas and repeating the refrains twice. Trimming it down to one refrain would have been too deep a cut.

There is now a museum with many interesting exhibits in the palace of the Wybicki family dedicated to the national hymn.

Strzalkowska's book contains many illustrations. This publication not only serves to inform and educate, but to stir up emotions of love for and pride in our homeland. It is a fascinating read for everyone.

Elzbieta Ulanowska

Translated by *Zofia Wisniewski*

OUR SPONSORS

Komorowski Funeral Home: 4105 East 71 St, tel. 216-341-1854 lub
Tabone-Komorowski Funeral Home 33650 Solon Rd, Solon OH, 44139, tel. 440-248-3320

*

Golubski Funeral Home: 6500 Fullerton Ave, tel. 216-341-0940 lub
5986 Ridge Rd., tel. 440-886-0200 (mówimy po polsku)

*

Sokolowski's University Inn

1201 University Road, Cleveland, Ohio 44113, tel. 216-771-9236
Private parties, showers, weddings, business lunches, cafeteria services

*

Fowler Electric Co. – Eugene Trela, tel. 440-786-9777

*

Krakow Deli – 5767 Ridge Rd Parma, OH 44129, tel. 440 292 0357
Polish Store with great assortment of Polish meats and imported goods

*

The Original Mattress Factory – Ronald Trzcinski , tel. 216-661-3888

*

Architectural Rendering – Kuba Wisniewski, tel. 440-582-2367

*

Heights Drapery Co. – Alina Czernec, tel. 216-642-8744

*

The Cleveland Opera – Dorota and Jacek Sobieski, tel. 216-816-1411
www.theclevelandopera.org

*

Polish Radio Program – Eugenia Stolarczyk – WERE 1490 AM, Sun. 9:00 – 10:00 AM
WCPN – 90.3 FM, Sun. 9:00 – 10 PM

*

Polish Radio Program – “Memories of Poland”, Anna Klik i Monika Sochecki
WCSB 89.3 FM, Sat. 12:30 – 2:00 PM

*

Third Federal Savings and Loans

Marc A. Stefanski, Chairman and CEO, tel. 216-429-5325

*

R.A. Murphy Co. Roofing, Bob Murphy (Wisniewski) tel. 216-696-4905, 440-585-7447

